Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 24. Nowe, sobota 15-go czerwca 1935 r. Rok XII.

Wyświetlanie filmu.

W dniu 17 b. m. będzie wyświetlany w kinach w Świeciu i Nowem film z pogrzebu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wstęp na film jest bezpłatny.

Z uwagi na treść filmu publiczność jest proszona o spokojne i poważne zachowywanie się w czasie wyświetlania, a nadto o punktualne przychodzenie na poszczególne seanse, o ile możności w godzinach rannych, nie przeznaczonych dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Godziny wyświetlania filmu będą podane w osobnem ogłoszeniu przez właścicieli kin.

Wycieczka do Krakowa.

W dniach 23 i 24 czerwca b. r. organizuje się dwudniową wycieczkę do Krakowa-Wieliczki i Ojcowa. Koszta przejazdu w obydwie strony wyniosą 14 zł bez utrzymania. Punkt zborny dla uczestników wycieczki na dworcu kolejowym w Grudziądzu dnia 22 czerwca wieczorem.

Zgłoszenia wraz z opłatą za wyjazd przyjmuje do dnia 17 czerwca b. r. p. naucz. Wildówna, Rynek 2.

Sytuacja handlu w roku 1934.

Ukazało się sprawozdanie Stowarzyszenia Kupców Polskich omawiające sytuację handlu w roku 1934. Stwierdza ono, że warunki pracy kupca w roku sprawozdawczym nie poprawiły się. W innych dziedzinach życia gospodarczego wskaźniki i cyfry statystyczne charakteryzują stabilizację, a nawet niewielką poprawę sytuacji: natomiast w aparacie wymiany obraz tej sytuacji jest w dalszym ciągu niejednolity. Jesteśmy bowiem świadkami nieukończonych jeszcze wysiłków w kierunku przystosowania się kupieckich warsztatów pracy do nowej rzeczywistości gospodarczej. Ilustracią trwających w dalszym ciągu procesów selekcyjnych w handlu polskim są bardzo znaczne różnice obrotów w poszczególnych przedsiębiorstwach tej samej gałęzi.

Na podstawie badań ankietowych Stowarzyszenia Kupców Polskich rozmiary obrotów handlu wewnętrznego ogólnie nie przekraczają norm okresu poprzedniego z tem, że przeważają jednak odchylenia wdół w porównaniu do analogicznych okresów roku 1933. Objawy stabilizacyjne w zakresie obrotów zaznaczają się w branży artykułów technicznych, metalowej, elektrotechnicznej, techniczno-chemicznej, papierniczo-piśmienniczej. Spadek obrotów, dochodzący przeciętnie do kilku procent w stosunku do roku 1933, notowano w pierwszym rzędzie w branży winno-kolonjalnej, konfekcyjnej, obuwianej, artykułów fotograficznych; w branży samochodowej zmniejszenie obrotów, które wyniosło ca. 50 proc. w stosunku do okresu poprzedniego, spowodowane było głównie wysokiemi kosztami eksploatowania wozów w kraju oraz wprowadzeniem prohibicyjnej taryfy celnej.

Skala konsumcji, będąca jednym z najistotniejszych mierników tętna życia gospodarczego, również nie wykazuje tendencyj pomyślnych dla obrotów handlowych. Ogólny wskaźnik spożycia, biorąc za podstawę r. 1928 — 100, wyniósł w r. 1934 84.4, wobec 85.6 w r. 1933. Wskaźnik spożycia miejskiego wzrósł z 90.1 do 91.9 w r. 1934, natomiast wskaźnik spożycia wiejskiego spadł z 49.4 w r. 1933 do 43 w r. 1934.

W zestawieniu powyższem wskaźnik spożycie ogólnego uległ nieznacznej zaledwie zwyżce. Cyfry natomiast, wskazujące rozmiary konsumcji wiejskiej, odgrywającej największą rolę w obrotach handlowych — szczególnie dla kupiectwa prowincjonalnego — uległy bardzo silnemu obniżeniu. W dziedzinie cen hurtowych i detalicznych panowała w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Szczególnie silnej zniżce uległy ceny detaliczne, których wskaźnik obniżył się z 61 w grudniu 1933 r. do 55 w grudniu roku sprawozdawczego.

Zważywszy, że wskaźnik cen hurtowych obniżył się również z 58 w r. 1933 do 54 w grudniu 1934 r. należy podkreślić, że nożyce cen hurtowych i detalicznych zwarły się do różnicy zaledwie jednego punktu.

Wyżej zilustrowany spadek cen był główną przyczyną zmniejszenia się obrotów, gdyż — jak potwierdzają badania ankietowe Stowarzyszenia Kupców Polskich — liczba tranzakcyj nagół nie uległa w handlu detalicznym większym zmianom.

Na odcinku handlu zagranicznego zaznaczyła się w okresie sprawozdawczym wyraźna skłonność do podwyższenia się cyfr wymiany międzynarodowej. Wzrost pod względem wagi miał miejsce zarówno po stronie wywozu, jak i przywozu. W porównaniu z rokiem ubiegłym, dodatnie saldo bilansu handlowego Polski wykazało znaczną poprawę, osiągając cyfrę 177 miljonów zł., wobec 133 miljonów zł. w roku 1933. Podwyższenie się cyfry wywozu z Polski nie jest jednak wynikiem naturalnego odprężenia międzynarodowych stosunków handlowych. Przeciwnie, w związku z wzrastającemi stale utrudnieniami w wymianie międzynarodowej, tak pomyślne wyniki pracy na rynkach zagranicznych okupione zostały jedynie ogromnymi wysiłkami ze strony Państwa i życia gospodarczego.

Na tle wyżej scharakteryzowanych ogólnych przejawów konjunkturalnych w handlu coraz wyraźniej zarysowują się niekorzystne procesy w strukurze aparatu wymiany.

Poruszony już tylokrotnie problem stałego rozdrabniania handlu przez zanikanie większych firm przy jednoczesnem zwiększaniu się ilości drobnych i słabych finansowo przedsiębiorstw handlowych nie znalazł dotychczas pozytywnego rozwiązania. Z objawem tym łączy się również zjawisko rozrostu, głównie na prowincji, drobnego pośrednictwa, odgrywającego coraz większą rolę, szczególnie w handlu artykułami rolnemi. Działalność tych jednostek zwiększa w wielu wypadkach koszta wymiany i staje się niejednokrotnie hamulcem w zastosowaniu się rynku do procesów wyrównawczych w zakresie cen między poszczególnemi centrami kraju.

Coraz groźniejszym konkurentem sklepów detalicznych w większych ośrodkach miejskich staje się w dalszym ciągu sprzedawca uliczny i domokrążny.

Wyżej przytoczone przykładowo przejawy strukturalne aparatu wymiany prowadzą w konsekwencji do stopniowego obniżenia się poziomu handlu. Głównym powodem tego jest niczem nieograniczony i żadnemi kryterjami nie unormowany dostęp do zawodu kupieckiego. Ten stan rzeczy zmusił Stowarzyszenie Kupców Polskich do ugruntowania stanowiska, że jednym z najważniejszych środków podniesienia poziomu i usprawnienia handlu w Polsce jest wprowadzenie minimalnego cenzusu kupieckiego.

Następnym zkolei zjawiskiem, przybierającem coraz szersze na rynku polskim rozmiary, jest akcja docierania przez przemysł bezpośrednio do konsumenta drogą otwierania własnych sklepów fabrycznych. Stowarzyszenie Kupców Polskich w tej sprawie reprezentuje pogląd, że wykwalifikowany kupiec, zarówno pod względem obsługi klienta, jak i asortymentu towaru jest sprawniejszem, a jednocześnie nie droższem ogniwem wymiany od sklepu, prowadzonego przez fabrykę. Wyrazem tych poglądów była również uchwała ostatnio odbytego Zjazdu delegatów Naczelnej Rady, na którym powzięto decyzję powołania stałej komisji do spraw sklepów fabrycznych. Komisja ta na terenie Stowarzyszenia Kupców Polskich podjęła prace, zmierzające do gruntownego zbadania powyższego zagadnienia i zześrodkowania całej koniecznej akcji obronnej, jaką kupiectwo w tej sprawie zmuszone zostało podjąć.

Powyższa krótka charakterystyka sytuacji handlu polskiego pozwala stwierdzić, że okres sprawozdawczy, pomimo ogólnych objawów stabilizacyjnych nie wytworzył jeszcze warunków pomyślnych dla rentownej pracy kupca polskiego.

Kupując
mydła do prania,
należy zważać na to, by były zupełnie
wysuszone
i posiadały
pełną wagę.
Wysuszone i jak kamień twarde
mydło Tukan
waży
pełne 500 gramów.

MIASTO O NAJDŁUŻSZEJ NAZWIE.

Miasto portowe Bahia, znajdujące się w Brazylji, zostało nawiedzone w tych dniach przez powódź, spowodowaną oberwaniem się chmury. Powódź i deszcze wywołały obsuwanie się ziemi i zawalenie się kilkunastu domów. przyczem trzydzieści parę osób postradało życie. Bahia jest między innemi miastem o najdłuższej nazwie. Właściwa bowiem jej nazwa brzmi: „San Salwador da Bahia de Todos os Santos". Bahia była w swoim czasie największym rynkiem dla handlu niewolnikami na terenie Brazylji. „Czarny towar" przywożono tam co tydzień i sprzedawano publicznie pod otwartem niebem, na placach i ulicach. Formalnie handel niewolnikami został zniesiony już w roku 1831, a strażnicze okręty angielskie zatrzymywały i przeszukiwały w pobliżu Bahji każdy statek dążący do portu. De facto jednak handel niewolnikami trwał aż do roku 1856, przynosząc handlarzom żywym towarem olbrzymie zyski.

ŚWIECĄCA FARBA.

W jednem z laboratorjów chemicznych w Stanach Zjednoczonych została wynaleziona farba, dająca pociemku odblask zbliżony do świecenia dobrze znanego fosforu. Świecąca farba ma być w dużym stopniu odporna na działanie wpływów atmosferycznych, oraz uszkodzeń mechanicznych. Posmarowana farbą powierzchnia daje pewien odblask zupełnie dobrze widoczny. Wynalazek ten ma duże znaczenie praktyczne. Wszelkiego rodzaju znaki przydrożne, które przeważnie w nocy nie są oświetlone, obecnie pomalowane farbą świecącą staną się widoczne, poręcze schodów, tabliczki przy drzwiach i t. p. chociaż w małej mierze świecące, jednak znacznie ułatwią rozpoznanie.

Jasny promień w kopalni.

Pan Jan Ramzia i jego dwaj koledzy, pracujący w kotłowni kopalni „Modrzejów” w Niwce pod Sosnowcem, a których fotografje podajemy poniżej nabyli do spółki ćwiartkę losu Nr. 143170.



Na los ten w IV-tej klasie 32-ej Loterji Państwowej padło 50.000 zł. Trzej koledzy nie zrezygnowali z dalszych możliwości i nabyli los do I-ej klasy 33-ej Loterji, która prócz zwykłych szans daje jeszcze możliwości wygrania w bezpłatnem ciągnieniu gwiazdkowem. Ciągnienie I-ej klasy już 19 b. m.

DRZEWA ELEKTRYCZNE.

Jednym z największych dziwów natury są „drzewa elektryczne” rosnące w Indjach Centralnych. Liście tego drzewa są tak nasycone prądem elektrycznym, że działają one na igłę magnetyczną nawet na odległość kilku metrów. Przy dotknięciu takiego drzewa człowieka przechodzi silny prąd elektryczny. Interesującem jest, iż napięcie elektryczne drzewa najsilniejsze jest w południe, a najsłabsze w nocy, w czasie deszczu zaś drzewo traci całkowicie swą energję elektryczną. Ostatnio botanicy odnaleźli w Nepalu jeszcze dziwniejsze drzewo, zwane „saymal”, które pożera inne drzewa. Nasiona tej zadziwiającej rośliny roznoszone są przez ptaki. Gdy nasienie takie upadnie w rozwidlenie innego drzewa, „saymal” rozwija się szybko pasożytując na swej ofiarze, zapuszcza w nią swe korzenie i rozszerza się na pień swego gospodarza, wysysając z niego soki i otaczając gęstemi konarami jego gałęzie. Wkońcu pasożyt zabija swą ofiarę, która usycha.

DOCHODY PAŃSTWA FRANCUSKIEGO Z ZEGARA AUTOMATYCZNEGO.

W obserwatorjum paryskiem znajduje się zegar-automat, który podaje publiczności na zapytanie telefoniczne godzinę z dokładnością do 1/10 sekundy. Ponieważ za każdą informację obowiązuje opłata 50 centimów, a obserwatorjum otrzymuje przeciętnie 12.000 pytań dziennie, przeto rząd francuski pobiera z instalacji tego zegara przeszło 2 miljony franków rocznie. Zegar w obserwatorjum kontrolowany jest przez t. zw. „zegary-matki”, które znajdują się w miejscu zabezpieczonem całkowicie przed zmianami i wahaniami temperatury. Nikt nie zbliża się do tych zegarów, umieszczonych w głębokiej studni, gdyż nawet ciepło promieniujące z ciała ludzkiego może wpłynąć ujemnie na dokładność ich biegu. „Oko elektryczne” (komórka fotoelektryczna), umieszczona naprzeciw wahadła tych zegarów czuwa nad ich ruchem i przesyła automatycznie drogą radjową dokładną godzinę zegarom obserwatorjów francuskich i stacjom nadawczym radjowym, które z kolei przesyłają ją statkom na morzu.

W WALCE Z HAŁASEM ULICZNYM.

Analiza hałasu ulicznego, przeprowadzona w większych miastach zagranicą, wykazała, że spory procent dźwięków pochodzi od sygnałów samochodowych. Ponieważ niestety sygnałów dźwiękowych nie można zamienić na żaden inny rodzaj, trzeba je w miarę możności ograniczyć. Szczególnie dużo sygnałów dają kierowcy przy wyprzedzaniu się. Kierowca wyprzedzanego wozu najczęściej słyszy sygnał dopiero w ostatniej chwili wymijania, co nieraz bywa przyczyną wypadku. Aby zapobiedz nadmiarowi sygnałów i możliwym wypadkom, w niektórych krajach polecono, aby we wszystkich większych samochodach zostały umieszczone specjalne aparaty niedawno wynalezione. Aparat składa się z małego mikrofonu umieszczonego z tyłu wozu i połączonego z rodzajem małego głośnika przy kierowcy. W ten sposób każdy sygnał jest wzmacniany i łatwo słyszany przez kierownicę samochodu.

ILE KOSZTOWAŁA WIELKA WOJNA.

Jak obliczają statystycy, wojna 1914-1918 kosztowała narody około 80 miljardów funtów szterlingów. Za tę sumę każda rodzina w Wielkiej Brytanji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australji, Francji, Belgji, Rosji, i w Niemczech mogłaby otrzymać domek wybudowany kosztem 500 funtów, z umeblowaniem za cenę 200 funtów, oraz z 5 akrami gruntu. Ponadto każde miasto w tych krajach, liczące ponad 20 tys. mieszkańców, zaopatrzone mogłoby być w bibljotekę za cenę miljona funtów i w uniwersytet kosztem 2 miljonów funtów. Dalej utrzymywanych mogłoby być 125.000 nauczycieli i pielęgniarek z gażą 200 funtów każdy.

BAKTERJE ŻYJĄ 1.500 LAT.

Naogół panuje mniemanie, iż bakterje, reprezentujące najniższy stopień egzystencji zwierzęcej, żyją krótko. Otóż ostatnie doświadczenia wykazały nieprawdziwość tej teorji. Mianowicie badania cegiełek, pokrytych pismem i stanowiących dokumenty historyczne z przed dziesiątków wieków, wykryły w zagłębieniach tych cegiełek istnienie bakteryj, które bez wątpienia pozostawały tam od czasu powstania cegiełek. I tak np. cegiełki, które służyły Inkasom w Ameryce Południowej do konstrukcji świątyń, pochodzą najmniej z przed 1.500 lat. W zagłębieniach i szczelinach ich istnieją żywe bakterje, zdolne do rozmnażania się.

Proces o gwiazdę.

Jedyny w swoim rodzaju proces toczyć się będzie niedługo przed trybunałem nowojorskim. Skarżący, niejaki mr. Limers, jest kupcem, który w ciągu długich lat prowadził skromny, oszczędny tryb życia i zebrał pod koniec swej karjery zawodowej znaczny majątek. Mr. Limers nie żywił żadnych szczególnych ambicyj, prócz jednej: uwiecznienia swego nazwiska, przekazania go potomności. Jak to zrobić? Mr. Limers myślał długo nad tem, spędził sporo bezsennych nocy na poszukiwaniu różnych projektów, aż wreszcie wpadł na zbawczy pomysł. Ofiarował jednemu z największych obserwatorjów astronomicznych w U. S. A. sumę 100.000 dolarów pod warunkiem, że . . . pierwsza nowoodkryta gwiazda ochrzczona zostanie jego imieniem.

Obserwatorjum przyjęło radośnie i skwapliwie hojną ofiarę. Upływał miesiąc za miesiącem, a mr. Limers czekał z niepokojem aż się ziszczą jego marzenia, aż nazwisko jego zostanie utrwalone w atlasie astronomicznym na wieki wieków. Od czasu do czasu zwracał się Limers z zapytaniem do obserwatorjum, czy nie odkryto jeszcze nowej gwiazdy na nieboskłonie. Odpowiedź brzmiała stale odmownie. Aż tu dowiaduje się mr. Limers pewnego dnia przy przeglądaniu dziennika, iż obserwatorjum rzeczone odkryło istotnie nowe ciało niebieskie, lecz nadało mu potajemnie inną nazwę. Oburzony i rozgoryczony Limers biegnie w te pędy do sądu i wnosi skargę przeciw obserwatorjum o niedopełnienie umowy. Żąda on, aby obserwatorjum albo zwróciło mu w całości ofiarowany legat, albo też nadało nowoodkrytej gwieździe jego nazwisko. Proces odbędzie się niedługo, a publiczność zadaje sobie pytanie, co będzie z legatem, jaki wyrok wyda sąd w tej niezwykłej i trudnej sprawie.

Klub nurków.

Jean Painleve, syn znakomitego matematyka i ministra, powołał do życia osobliwy klub, który składa się tylko z nurków. Członkowie klubu są to ludzie, oddający się sportowi nurkowania, który od pewnego czasu stał się szeroko rozpowszechnioną rozrywką na wybrzeżach francuskich. Oficer marynarki francuskiej wynalazł i skonstruował prosty, tani hełm gumowy dla nurka, który umożliwia każdemu przebywanie przez dłuższy czas pod wodą na głębokości dziesięciu metrów. Painleve usiłuje zatem zwerbować do swego klubu wszystkich zwolenników sportu nurkowego w celu spopularyzowania go w szerokich masach. Inicjator proponuje zatem urządzenie wyścigów pływackich pod wodą, partyj tennisa, oraz innych gier pod wodą na głębokości od 5 do 8 metrów. Painleve sądzi, iż tego rodzaju imprezy znajdą u publiczności gorący oddźwięk. Ma on jednak na widoku i dalsze cele: pragnąłby założyć u brzegów Bretanji studja podwodne, gdzie możnaby było robić też zdjęcia filmowe, które dałyby interesujący materjał dla obserwacyj naukowych.

Rado-sód — nowy wynalazek w medycynie.

Uczony amerykański, prof. E. O. Lawrence z Kalifornji, wynalazł ostatnio nową substancję, zwaną rado-sodem, która ma posiadać dwa razy większą siłę leczniczą od radu. Nowa substancja posiada własność szybkiego „psucia się”, tracąc połowę swej siły w czasie 12 godzin. Własność ta pozwoli na zastosowanie jej bądź w formie lekarstw przyjmowanych do wewnątrz, bądź też w formie zastrzyków, podczas gdy rad, pozostający choćby bardzo krótko w organiźmie ludzkim, szerzyć może straszliwe spustoszenie. W ten sposób nowy środek, będący jeszcze w fazie eksperymentów, okazać się może skuteczniejszym środkiem leczniczym od radu. Rado-sód otrzymuje się z połączenia zwykłego sodu z „ciężkim wodorem”, będącym zkolei produktem „ciężkiej wody”, której odkrycie stało się w ostatnich latach jedną z najdonioślejszych zdobyczy naukowych.

CHOROBA KRÓTKICH FAL.

Wielu lekarzy amerykańskich sądzi, iż istnieje nowy rodzaj choroby, wywoływanej przez krótkie fale radjowe. Osoby zatrudnione w radjostacjach, zwłaszcza te, które pracują przy wielkich aparatach, nadających na krótkie fale, dotknięte zostały cierpieniem, którego zespół objawów ochrzcili lekarze mianem choroby krótkich fal. Symptomaty cierpienia polegają na niskiem ciśnieniu krwi, długotrwałych bólach głowy, osłabieniu słuchu, uczuciu silnego zmęczenia i otępienia. Tak więc krótkie fale, które odgrywają odniedawna w nowoczesnej terapji sporą rolę jako środek leczniczy, wywierają z drugiej strony ujemny wpływ na organizm ludzki.

SŁYSZĄ, JAK TRAWA ROŚNIE.

Pewien profesor uniwersytetu w New Yorku wynalazł metodę, za pomocą której rolnicy będą mogli przekonać się, czy zboże ich dotknięte zostało zarazkiem pewnego pasożyta zbożowego, zwanego „wołkiem zbożowym”. Stwierdził on mianowicie, że poczwarka tego owadu, torując sobie drogę w ziarenku pszenicy, wydaje delikatny, niedosłyszalny dla ucha ludzkiego dźwięk. Otóż za pomocą wzmacniacza można dźwięk ten wzmocnić... 10 miljardów razy i w ten sposób posłyszeć ruch poczwarki w ziarenku.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Komunikat.

W Nowem dnia 17 czerwca b. r.

na znak żałoby z powodu zgonu Wskrzesiciela naszego Państwa i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

właściciel kinoteatru w Nowem zawieszając normalne widowiska, otwiera podwoje swego przedsiębiorstwa tylko dla demonstrowania reportażu filmowego z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom m. Nowego wzięcia udziału w tej Manifestacji Żałobnej, reportaż będzie wyświetlany w kinotnatrze „Halka” w Nowem w ciągu całego dnia 17 czerwca 1935 r. poczynając od godziny 9-tej rano bez przerwy do godziny 12-tej w nocy.

Wstęp do kinoteatru bezpłatny

bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów.

Ze względu na powagę chwili i we własnym interesie publiczności uprasza się o:

1. nieskupianie się przed kinoteatrem,
2. wszystkie osoby, którym na to czas pozwoli winny odwiedzić kinoteatr przed obiadem, pozostawiając godziny popołudniowe i wieczorne dla osób zatrudnionych do południa,
3. ponieważ dla dziatwy i młodzieży szkolnej będą zorganizowane w porozumieniu z władzami szkolnemi, specjalne seanse, dzieci i młodzież szkolna nie będzie bezwzględnie o innej porze wpuszczana do kinoteatru,
4. ponieważ nie będą to zwykłe seanse kinomatograficzne, lecz wielka Manifestacja Żałobna mieszkańców Nowego, poświęcona uczczeniu Nieśmiertelnej Pamięci Pierwszego Marszałka Polski, ludność m. Nowego przez nastrój, pełen skupienia i powagi oraz przez odpowiednie zachowanie się zarówno w kinoteatrze jak i na ulicy winna stanąć na wysokości zadania, karnie podporządkowując się wszelkim zarządzeniom zarówno Policji Państwowej jak specjalnej straży honorowej.

ZARZĄD MIASTA.

Odezwa.

W niedzielę, dnia 16-go b. m. o godzinie 20,45 urządza Straż Graniczna uroczyste zapalenie ognisk na całej granicy Rzeczypospolitej dla uczczenia pamięci zasług śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przyczem nastąpi wzięcie ziemi na granicy celem złożenia jej na Kopcu śp. Marszałka. Powyższa uroczystość odbędzie się również w Nowem w pobliżu przystani statku o tym samym czasie.

Proszę Szanowne obywatelstwo o wzięcie licznego udziału w tej uroczystości. Towarzystwa i organizacje stawią się o godzinie 8-mej wiecz. na Placu Zamkowym, skąd wyruszy pochód do przystani statku.

Nowe, dnia 13 czerwca 1935 r.

(—) Kuchczyński
burmistrz.

Odezwa.

Z powodu uroczystości Bożego Ciała, przypadającej na czwartek, dnia 20-go b. m., proszę Szanowne Obywatelstwo o udekorowanie domów i wywieszenie sztandarów o barwach narodowych.

Nowe, dnia 13 czerwca 1935 r.

(—) Kuchczyński
burmistrz.

Ochronka Miejska

urządza

dnia 29-go czerwca 1935 r.

ZABAWĘ LATOWĄ

z różnemi niespodziankami w ogrodzie przy Szpitalu Miejskim, na którą Szan. Obywatelstwo uprzejmie zapraszamy.

Początek o godz. 3-ciej popołudniu.

Siostry Służebn. Marji.

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Wł. Nieruchomości. Z powodu ważnych obrad zaprasza się wszystkich członków jak i sympatyków.

Zarząd.